

# Kubicius: Może będzie bolało

Data publikacji: 3.01.2012 9:00

□

- Powiat składa się z 12 gmin. Chciałbym, by te gminy rozwijały się równomiernie, by społeczność poszczególnych gmin nie czuła tego, że jest nierówno traktowana. Posłużę się przykładem. Od początku funkcjonowania powiatu nakłady na jeden kilometr dróg powiatowych w Istebnej wynosiły 1 880 tys. złotych. W tym samym czasie powiat na jeden kilometr drogi w gminie Dębowiec wydał 40 tys. złotych. Czy to sprawiedliwe? - mówi Stanisław Kubicius, przewodniczący Rady Powiatu Cieszyńskiego, w rozmowie z Łukaszem Grzesiczakiem.

## **Łukasz Grzesiczak: Wierzy Pan w te doniesienia o rychłym końcu świata?**

Stanisław Kubicius (przewodniczący Rady Powiatu): Raczej nie słucham takich głosów, nie za bardzo pokładam wiarę w tego typu doniesienia. A dlaczego miałby się świat kończyć?

## **Ponoć wynika tak z kalendarza Majów...**

Ja w takie rzeczy nie wierzę. Bardziej racjonalnie podchodzę do zjawisk i rzeczy, które się dzieją. Na pewno są zagrożenia różnego typu - wieszczy się choćby koniec Unii Europejskiej czy koniec strefy euro. Tak doniesienia o zadłużeniu takich państw jak Grecja czy Hiszpania są bardzo niepokojące.

## **A jakie są niepokojące doniesienia dotyczące powiatu cieszyńskiego?**

Przed wszystkim szpital. Niejednokrotnie miałem możliwość o tym mówić: budowa szpitali i ich wyposażenie to nie jest zadanie powiatu. Podstawą działania każdego samorządu jest dbałość o zrównoważony rozwój - zarówno co do terytorium, jak i co do zadań jemu przypisanych. Musimy dbać, by równomiernie inwestować we wszystkie gminy powiatu cieszyńskiego, to po pierwsze. Po drugie, powiat przeznaczając olbrzymie środki na szpital, z konieczności zaniedbał inne sprawy. Choćby drogi. Gdybyśmy na przestrzeni trzynastu lat nie włożyli w szpital tych kilkudziesięciu milionów złotych, to pewnie mielibyśmy lepsze drogi.

Od pani dyrektor Szpitala Śląskiego mam jednostronnie przedstawioną na Zarządzie informację, że kontraktowanie usług medycznych na następny rok przebiega bardzo źle. To znaczy, że zadłużenie Szpitala, jeśli będzie się chciało utrzymać podobny poziom i rodzaj usług, będzie postępować. To jest dla mnie bardzo niepokojące.

## **Mówi Pan trochę tak, jakby się przypisał do opozycji...**

Podzielał wiele krytycznych głosów opozycji. Przykład? Zaniepokoiła mnie kwestia, którą radny Ludwik Kuboszek poruszył w interpelacji podczas ostatniej sesji rady powiatu. Według jego informacji w rejestrze wojewody 24 października został zarejestrowany podmiot świadczący usługi medyczne, który ma zamiar (czy też już prowadzi) prowadzić działalność medyczną na terenie naszego publicznego szpitala. Osobiście nie widzę w tym nic złego, ale brakuje mi wiedzy na ten temat. Niepokoi mnie to, że na ten temat starosta nic nie wie, Zarząd nic nie wie. To może być działanie racjonalne - jeśli są puste powierzchnie, to zamiast je ogrzewać i oświetlać lepiej przecież je wynajmować innym podmiotom. Mnie tylko niepokoi, że my nie mamy wiedzy na ten temat.

## **To zagrożenie najważniejsze: szpital. Co jeszcze?**

Na pewno uporządkowania wymagają sprawy związane z siecią szkół. Tego nie unikniemy. Niż demograficzny jest już tak duży, że korekta sieci szkół musi nastąpić.

## **To będzie bolało?**

Uczniów w najmniejszym stopniu. Może bardziej środowiska nauczycieli, bo to się wiąże z utratą pracy. Co więcej,

absolwenci szkół, którzy postanowili wykształcić się w zawodzie nauczycielskim tej pracy nie znajdą. Z jednej strony został zlikwidowany w Karcie Nauczyciela przywilej nauczycielski, który pozwalał nauczycielom wcześniej przechodzić na emeryturę. Więc przez najbliższe lata osoby, które by mogły według starego prawa iść na emeryturę, nie odejdą. Z drugiej strony oddziałów ubywa więc możliwości zatrudnienia absolwentów szkół wyższych są znikome.

Są takie szkoły i takie placówki, które ze względu na liczbę uczniów, czy ze względu na rodzaj prowadzonej działalności, są bardzo drogie i otrzymywana przez powiat subwencja jest niewystarczająca na ich działalność. Bardzo źle rysuje się przyszłość schronisk młodzieżowych, które są pewnym reliktem poprzedniego systemu. W schroniskach młodzieżowych powinna nocować młodzież. My otrzymujemy subwencje na jedno łóżko, ci którzy tam nocują płacą za noclegi. Po podliczeniu tych środków okazuje się, że nie wystarcza nawet na połowę kosztów.

### **Rozmawiamy w jeden z ostatnich dni grudnia. To dobry moment na podsumowanie. Jaki był ten 2011 rok dla rady?**

Oceniam go pozytywnie. Jestem przewodniczącym rady, moim ustawowym obowiązkiem jest organizowanie pracy rady, czyli wszystko to co wiąże się z sesjami rady, posiedzeniami komisji, z przygotowaniem i dostarczeniem materiałów dla radnych, z wypełnianiem obowiązków wynikających ze statutu powiatu. W kwestii statutu: udało nam się poprawić statut, dopasować go do istniejącego prawa. Może to troszkę trwało, może coś kwestionował wojewoda, ale sprawę mamy już za sobą. Sprawą, która też wymaga uporządkowania jest kwestia diet - na dziś ich wysokość częściowo warunkowana jest udziałem radnych w pracach dwóch komisji, ale z punktu widzenia ustawy radni nie mają obowiązku zasiadania w komisjach rady. Mimo braku takiego obowiązku, każdy z radnych pracuje przynajmniej w dwóch komisjach.

### **Czego należy życzyć nam, mieszkańcom powiatu cieszyńskiego w nowym roku w kontekście tego co leży w kompetencjach radnych i władz powiatowych?**

Powiat składa się z 12 gmin. Chciałbym, by te gminy rozwijały się równomiernie, by społeczność poszczególnych gmin nie czuła tego, że jest nierówno traktowana. Posłużę się przykładem. Od początku funkcjonowania powiatu nakłady na jeden kilometr dróg powiatowych w Istebnej wynosiły 1 880 tys. złotych. W tym samym czasie powiat na jeden kilometr drogi w gminie Dębowiec wydał 40 tys. złotych. Czy to sprawiedliwe?

***Rozmawiał Łukasz Grzesiczak***